X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 13)
z dnia 10 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 13)

10 kwietnia 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji oraz **Jakuba Rutnickiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat programów stypendialnych w 2024 r. dla zawodników i trenerów;

– informację na temat wsparcia sportu akademickiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Rokita** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, **Dariusz Piekut** sekretarz generalnego Akademickiego Związku Sportowego oraz **Jacek Kasprzyk** członek Zarządu Głównego AZS, **Mieczysław Baszko** prezes Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę o zajęcie miejsc. Panie i panowie, otwieram w imieniu prezydium posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny, zgodnie z ustaleniami prezydium został przesłany paniom i panom posłom oraz osobom zaproszonym. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie stwierdzam. Wobec powyższego będziemy realizować zaproponowany porządek.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie przybyłych gości. Witam serdecznie sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana ministra Piotra Borysa, panią Annę Kuder – naczelnik w Departamencie Sportu Wyczynowego ministerstwa, pana Wojciecha Dobrowolskiego – naczelnika z Wydziału Upowszechniania Sportu w MSiT. Witam serdecznie pana profesora Andrzeja Rokitę – przewodniczącego konferencji rektorów, rektora AWF Wrocław. Witam serdecznie sekretarza generalnego Akademickiego Związku Sportowego pana Dariusza Piekuta, członka Zarządu Głównego AZS – pana Jacka Kasprzyka. Witam serdecznie naszego kolegę z poprzedniej kadencji, na co dzień prezesa Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych pana Mieczysława Baszko. Witam wszystkich, którzy dzisiaj są obecni na posiedzeniu Komisji.

Szanowni Państwo, w pkt 1 mamy rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat programów stypendialnych w 2024 r. dla zawodników i trenerów. Materiał stosowny panie i panowie posłowie otrzymali. Uprzejmie proszę o dokonanie wprowadzenia pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przekazaliśmy pełną informację dotyczącą zasad i podziału stypendiów sportowych, które przyznaje minister sportu i turystyki na podstawie ustawy o sporcie, dokładnie w 4 wymiarach, w 4 artykułach: art. 32, 32a, 32b i 32c, bo one wprost sytuują i różnicują sposób wydatkowania poszczególnych rodzajów stypendiów. Otóż tej pierwszej części art. 32, są to stypendia za wyniki sportowe. Jak państwo wszyscy wiecie, bo to jest temat, który jest kontynuowany, wspieramy wszystkich naszych olimpijczyków, zwycięzców igrzysk olimpijskich,

paraolimpijskich, igrzysk głuchych, także w tej rywalizacji również osoby, które otrzymały i zajęły miejsca premiowane stypendium w mistrzostwach świata, mistrzostwach Europy w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, igrzysk głuchych, jak również cały sektor związany z rywalizacją mistrzostw świata i mistrzostw Europy z udziałem młodzieżowców, jak również osoby, które zajęły odpowiednio premiowane miejsca, jeżeli chodzi o mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy w sportach i konkurencjach nieobjętych programem igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich.

Żeby zobrazować wymiar poszczególnych rodzajów stypendiów, chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, że pod koniec ubiegłego roku zmieniły się mnożniki, z uwagi na to, że te stypendia przestały być na tyle wysokie, z uwagi na zwiększenie kosztów życia, zwiększenie inflacji i tak dalej. Otóż zmień zmieniły się mnożniki i tak szanowni państwo, jeżeli chodzi o osoby, które osiągnęły sukcesy, w miejscach od 1 do 8, a więc naszych zwycięzców igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich i igrzysk głuchych, to odpowiednio w zależności od 1 miejsca do 8, ta kwota wzrosła o 3220 zł miesięcznie. W wyniku zmiany wskaźnika krotności, od 1100 zł za 8 miejsce do 3320 zł. Żeby zobrazować to, szanowni państwo, w kwotach, bo one są adekwatne zarówno, jeżeli chodzi o olimpijczyków, w przedziale miejsc 1–8, jak również osiągnięć związanych z mistrzostwem świata seniorów, otóż za pierwsze miejsce jest to kwota po waloryzacji wskaźnikiem krotności 2650 zł i odpowiednio drugie miejsce 11 500 zł, trzecie 10 350 zł, czwarte 8500 zł, szóste 6900 zł, siódme 5750 zł, ósme 4600 zł.

Jak wiemy, w zasadach funkcjonowania stypendiów, jeżeli chodzi o zwycięzców igrzysk olimpijskich w miejscach 1–3, to jest okres 24 miesięcy obowiązującego stypendium, w miejscach 4–8 to jest 18 miesięcy. Jeżeli chodzi o zwycięzców i miejsca 1–3 mistrzostw świata i mistrzostw Europy, okresem objętym stypendium, jest okres 18 miesięcy, a w miejscach 4–8 12 miesięcy – tyle obowiązuje stypendium – i w miejscach 1–6 to jest także dokładnie 12 miesięcy.

Szanowni państwo, zmiana tej krotności była elementem niezbędnym i jak wspomniałem, obowiązuje od końcówki ubiegłego roku. Dodatkowo w oparciu o art. 32a minister może również przyznać stypendia w wysokości dwukrotności wskaźnika, to jest do kwoty 4600 zł, osobom, które nie osiągnęły wyniku sportowego, z różnych, czasami nieprzewidywalnych przyczyn, na przykład nagła kontuzja czy też sytuacja, w której na przykład odwołano zawody lub też nasz reprezentant nie mógł brać udziału w stosownych w zawodach, bo na przykład oprotestowaliśmy udział Rosjan i tak dalej. Także z tego szeroko korzystamy i ta wartość, jak wspomniałem, to 4600 zł, a więc maksymalnie dwukrotność. Kolejny rodzaj stypendiów, który leży w dyspozycji ministerstwa, dotyczy stypendiów sportowych, które są przyznawane członkom kadry narodowej w wieku od 16 do 32 lat. Obejmuje cały ten system „Team100”, także maksymalnie na 12 miesięcy i dwukrotność podstawy, a więc 4600 zł. Ostatnia z możliwości stypendiów, które przekazujemy, to stypendia dla zawodników i trenerów, na tych samych zasadach, a więc dwukrotności, a więc 12 miesięcy do kwoty 4600 zł.

Jeżeli chodzi o system dystrybucji stypendiów, to chciałbym państwu powiedzieć, że jeżeli chodzi o ten pierwszy wymiar podstawy stypendiów dla naszych olimpijczyków, mistrzów, mistrzów świata, przekazujemy je za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, ale także związków sportowych. Żeby zobrazować kwoty w 2021 r., jeżeli chodzi o dofinansowanie zawodników kadry narodowej, już chodzi o sporty olimpijskie, to była kwota ponad 17 mln zł. Nieolimpijskie 1600 tys. zł, a uczestników i zwycięzców polskiej kadry w igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych i mistrzostwa świata to kwota 15 mln zł. To są te stypendia, które przekazujemy właśnie polskim związkiem sportowym, PKOl i PKPar. Pozostałe są wdrażane poprzez Instytut. Sportu i to jest kwota, szanowni państwo, 44 mln zł. Mówię o tych pozostałych podstawach, na które pozwala nam ustawa.

Jeżeli chodzi o rok bieżący, mamy już 702 przyznane stypendia i także mamy zabezpieczoną kwotę 44 mln zł. System się sprawdza. Wszyscy nasi sportowcy objęci programami stypendialnymi te środki otrzymują i korzystamy także w tym ostatnim czasie i zwiększamy również w ramach „Team100”, jeżeli chodzi o przyznawanie stypendiów

dla trenerów, nagradzamy również tych trenerów, którzy są odpowiedzialni za szkolenie naszych mistrzów. Szczególnie to jest pierwszy, drugi trener najlepszych naszych zawodników i także z tego zaczynamy w jeszcze większym wymiarze korzystać.

Dodatkowo chciałem powiedzieć, że mamy pewien jeden wyjątek z uwagi na problemy w Polskim Związku Kolarskim. Tutaj ministerstwo przekazuje stypendia bezpośrednio do PZKol z uwagi na tę trudną..., przepraszam, bezpośrednio do zawodników, pomijając PZKol, z uwagi na skomplikowaną i bardzo trudną sytuację finansową. Te stypendia bezpośrednio trafiają do naszych kadrowiczów objętych systemem stypendialnym i to jest ten jeden jedyny wyjątek sposobu przekazywania stypendiów, które trafiają bezpośrednio od nas do naszych kadrowiczów i zwycięzców.

Tak wygląda w skrócie informacja dotycząca realizacji całego programu stypendialnego. Przekazaliśmy państwu również wszystkie szczegóły dotyczące tabel, różnic wynikających z kwot objętych zwiększeniem krotności tego mnożnika, który wpływa na wielkość stypendiów. Realizujemy to na bieżąco, o czym świadczy chociażby ten bieżący rok, czyli już ponad 702 przyznane stypendia. Liczymy, że tych stypendiów, szczególnie w roku igrzysk olimpijskich będzie jeszcze więcej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Rozpoczynam dyskusję lub pytania, uprzejmie proszę. Bardzo proszę pan poseł, uprzejmie zapraszam.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie ministrze, dziękujemy za tę informację. Muszę powiedzieć, że te stypendia, które w tej chwili otrzymują zawodnicy, są naprawdę godne i naprawdę dobre. Z takich pieniędzy, z takich stypendiów zawodnicy będą bardzo zadowoleni, a szczególnie cieszy mnie fakt, że decyzją ministra, jeżeli są uzasadnione powody, można takie stypendium przyznać zawodnikom i jeszcze bardziej mnie cieszy to, że trenerom, trenerom klubowym, nie trenerom kadrowym. To jest bardzo dobre posunięcie. Tego środowisko sportu wyczynowego potrzebowało. To jest bardzo dobry ruch. Jeżeli chodzi o zawodników, to mogę się tylko posłużyć takim przykładem. Zawodnik na 2 lata przed igrzyskami olimpijskimi ma mistrzostwach świata zajmuje 9 miejsce, czyli za 2 lata, bo już prezentuje taki poziom, jest potencjalnym kandydatem do medalu, ale pochodzi z ubogiej rodziny ma 21–22 lata, potrzeby jakieś tam osobiste, swoje ma niewielkie i nie ma na to środków. My w narciarstwie wielu zawodników straciliśmy, którzy musieli po prostu zakończyć karierę, iść do pracy, a przecież wcześniej sporo pieniędzy się wydało na ich szkolenie sportowe. To jest to jest doskonały ruch.

Mam jeszcze do pana ministra jedno pytanie, ponieważ tam w tym materiale ministerstwo sportu przekazuje środki finansowe dla związków sportowych, oczywiście dla Akademickiego Związku Sportowego, ale również dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Tylko mam pytanie, w jakiej wysokości i na jakie cele dla PKOl są przekazywane pieniądze? To jest moje pytanie. Właściwie to tyle, jeżeli miałbym się odnieść do tej informacji, a nie do całego rozporządzenia, którego jeszcze w całości też jeszcze nie znam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo dziękuję. To był pan poseł Apoloniusz Tajner i jeśli można to chciałem kontynuować tę serię pytań. Po pierwsze, jedną z przesłanek przyznania stypendium sportowego jest uzyskanie kwalifikacji olimpijskiej, paraolimpijskiej i światowych, i tak dalej, od którego momentu i na jaki okres jest to stypendium, bo tu w tabelce podano, jeśli chodzi o wysokość stypendium i krotność?

Po drugie, może pan minister, ze względu jeszcze na swój krótki okres urzędowania nie byłby w stanie odpowiedzieć, ale pani naczelnik na pewno. W związku z powyższym chodzi mi o ocenę tego systemu dystrybuowania stypendiów. On, poprzez wyrwy wynikające z oceny poszczególnych związków sportowych, musi też być podawany bajpasowo. Ale mam też niestety sygnały takie, że często pieniądze na stypendia są uzupełnieniem budżetu. Nie zawsze wszystko jest na czas. Jak jest z dokumentacją związaną z prowadzeniem tego, co się nazywa właśnie stypendium, bo to są okresy, które są zaliczane do okresów pracy? Dlatego też, to jest bardzo ważne, żeby ta dokumentacja, bo wiadomo, że czas szybko biegnie i kiedyś trzeba to wszystko zebrać… Czy państwo nie

rozważali innej formuły prawnej? A właśnie, na przykład Instytut Sportu, jednostka, która w imieniu państwa realizuje ten program, czyli decyzje jest związane z wypłatą stypendiów sportowych, bo przecież one nie są podejmowane przez związki sportowe. One są podejmowane przez ministerstwo na bazie wyników sportowych. Na wniosek, dobrze na wniosek, ale na bazie wyników sportowych, tak jak powiedziałem, na wniosek. Przecież ten system stypendialny, rozszerzony teraz oczywiście, wcześniej mniejszym zakresie itd., ale funkcjonuje dość długo i były różne okresy, jeśli chodzi o ocenę tego systemu dystrybuowania stypendiów. To jest ta kwestia i sprawa dotycząca również pieniędzy, które rozumiem, że są przekazywane, jeśli chodzi o sport, objęte programem igrzysk paraolimpijskich – to do Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, czy przez polskie związki sportowe? Jeśli chodzi o igrzyska głuchych, to też pytanie, przez jaki system jest dystrybuowane czy przez PKPar, czy przez inną instytucję, czy związek sportowy, który realizuje to przedsięwzięcie?

Pan poseł Apoloniusz Tajner podniósł kwestię wysokości, czy w ogóle jako pozytywny aspekt stypendiów dla trenerów, klubowych i reprezentacyjnych itd. Jakie to są kwoty na dzień dzisiejszy i jaka grupa osób, trenerów jest objęta systemem stypendialnym? To uprzejma prośba również o uzupełnienie. Czy są jakieś warunki, poza tymi kryteriami sportowymi, które uniemożliwiają zawodnikowi pobieranie stypendium sportowego? Na przykład, jeśli chodzi o stypendia samorządowe, tam nie łączy się, jeśli ktoś jest w „Team100", itd., to nie otrzymuje takiego stypendium. Na przykład w niektórych regulaminach coś takiego jest.

Na koniec chciałem zapytać o sytuację zawodniczek, które po urodzeniu dziecka są na urlopach macierzyńskich czy innych. Jak to wygląda, na jaki okres czasu i tak dalej? Wiem, że minister zapowiadał również zmiany sytuacji i będę wdzięczny również za tę informację. Na jakim etapie te propozycje zmian w tym zakresie są przygotowane? Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, kto z państwa? Może najpierw pani poseł, panie profesorze, a następnie… Przepraszam, nie widziałem z boczku… Pani poseł, bardzo proszę – Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Mam pytanie w związku z napływającymi do mojego biura zapytaniami o sport głuchych. Czy wnioskowane przez związek głuchych stypendia są sprawdzane pod kątem tego, czy w mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy była wymagana liczba reprezentacji narodowych? Czy po prostu decyzja stypendialna jest sprawdzana pod kątem tego, czy dane mistrzostwa spełniały warunki?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł przewodnicząca Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałabym podjąć taki temat, że te stypendia nie do końca są sprawiedliwe, w związku z tym, że różne dyscypliny sportu w różnych czasokresach mają mistrzostwa świata albo mistrzostwa Europy. Są dyscypliny sportu, w których zawodnicy rokrocznie startują w zawodach rangi europejskiej i są zawodnicy, którzy startują raz na 2 lata. To samo dotyczy również mistrzostw świata. Już się cieszę, że Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej podjęła decyzję, że mistrzostwa świata nie będą się odbywać raz na 4 lata, tylko co 2 lata. Natomiast ci zawodnicy tych dyscyplin, ewidentnie, którzy mają rzadszy cykl mistrzowski, że się tak wyrażę, nie mają tego stałego źródła finansowania w porównaniu z zawodnikami, którzy mają cykl mistrzowski rokrocznie, a szczególnie dla tych zawodników, którzy mają rokrocznie, na przykład mistrzostwa Europy i wtedy tym zawodnikom jest na pewno zdecydowanie łatwiej posiadać środki finansowe niż tym, którzy idą w cyklach o wiele dłuższych, na przykład w cyklu czteroletnim. Czy ewentualnie tutaj również byście wzięli w przyszłości pod uwagę, aby te stypendia uzależnić od tych cyklów, które są pomiędzy zawodami?

Chciałabym się dowiedzieć, bo ten mnożnik zastosowany przez was powoduje, że u jednych jest wzrost o 10%, u innych jest wzrost, nawet czasami o 100%. Zawodnicy na pewno będą zadowoleni z tych dużych wzrostów, natomiast ten wzrost 1–12–13%, to jest wzrost, który nawet nie pokryje inflacji, a przecież wiemy, że ta wysokość sty-

pendiów przed inflacją, tę długą, dwuletnią inflację, nie była waloryzowana. Zawodnicy zgłaszali się do mnie o to, żeby ten wskaźnik był większy albo przynajmniej, żeby on był równy tej dwuletniej inflacji, która była, bo i sprzęt sportowy i wszystkie inne koszty życia dla nich drastycznie wzrosły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Uprzejmie proszę, pan profesor Andrzej Rokita, rektor AWF Wrocław.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego Andrzej Rokita:

Panie przewodniczący, panowie, posłowie, panie ministrze, czy w Ministerstwie Sportu i Turystyki rozważane są działania związane z ułatwieniem połączenia kariery sportowej ze studiowaniem? Otóż jako członek KRASP, czyli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, po Igrzyskach Olimpijskich Tokio zgłosiłem projekt, aby wspólnie z ministerstwem sportu, i ministerstwem nauki stworzyć optymalne warunki do połączenia studiowania z uprawianiem sportu wysokokwalifikowanego. Ten projekt zgłaszałem również w PKOl. Wydaje się, że takie połączenie i stworzenie możliwości studentom-sportowcom nie tylko na akademiach wychowania fizycznego, ale na wszystkich innych uczelniach, wzorem uczelni amerykańskich, poprzez dodatkowe stypendia po to, żeby realizowali swoje pasje i uzyskiwali zawód związany z ich zainteresowaniem i jednocześnie nie kończyli kariery sportowej, żeby zastanowić się, czy w ministerstwie nie udałoby się wygenerować środków, które byłyby środkami celowanymi dla studentów-sportowców, którzy zechcą rozpocząć studiowanie na dowolnym kierunku, na dowolnym typie uczelni, począwszy od politechnik, uniwersytetów, a na akademiach wychowania fizycznego skończywszy. Bardzo bym prosił, panie ministrze, żeby taka dyskusja, jeżeli nie była rozpoczęta, żeby się rozpoczęła, a ja ze swojej strony, jako przewodniczący KR AWF i przedstawiciel KRASP deklaruję udział w tej dyskusji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, panie ministrze o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Na część pytań odpowiem. Później przekażę jeszcze te szczegóły do wyjaśnienia pani naczelnik. Otóż może zacznę od ostatniego pytania. Oczywiście, że tak, zresztą w czyli związanej z exposé, w które mieliśmy okazję wspólnie uczestniczyć, ze strony pana ministra, padła pełna deklaracja, że będziemy wspierać kariery dwutorowe. Pojawiła się deklaracja i będziemy realizować na przykład dwukrotność stypendiów dla maturzystów, jako tę premię za to, że chcą zdawać maturę, a za chwilę studiować. Podobnie jak również dodatek do stypendiów dla tych, którzy funkcjonują i chcą wybrać właśnie dodatkowo studiowanie, niekoniecznie na uczelniach sportowych. Przecież mamy wybitnych sportowców, którzy potrafią łączyć swoją wielką pracę na rzecz sportu ze studiowaniem. Zresztą nawet kiedy uczestniczyłem w ostatniej konferencji, to wielu naszych sportowców mówiło, że nawet studiowało 10 lat, tak rozkładało indywidualny tok studiów. Niektórzy po zakończeniu kariery, jak Adam Małysz skończyli studia, ale to jest absolutnie znakomity przykład tego, że należy to robić dlatego, że mamy do czynienia później po pierwsze, z wielkimi autorytetami, ale także z możliwością wykorzystania swojego potencjału. Z wielką przyjemnością skorzystamy z tej propozycji współpracy i nad tymi sprawami będziemy, zgodnie z deklaracją pana ministra Nitrasa pracować, wszystko jest jakby przed nami w tym zakresie, także bardzo dziękuję za ten za ten głos.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tajnera, pana trenera to chciałbym powiedzieć, że właśnie po to są te możliwości wynikające z tej podstawy związanej z art. 32b i 32c, aby właśnie wspierać sportowców, którzy na przykład, jakby znaleźli się na dziewiątym miejscu i nie są objęci tym podstawowym systemem wskaźnikowania, nie są objęci stypendiami, albo tymi, którzy z różnych przyczyn leczą kontuzje, ale mają ciągle potencjał na to, aby być może w kolejnych cyklach mistrzostw czy igrzysk olimpijskich zdobywać medale dla Polski, osiągać znakomite rezultaty. Mieliśmy ostatnio kilka takich przykładów sportowców, którzy jakby wypadli z tego cyklu na przykład w związku z depre-

sją. Miałem okazję rozmawiać i też przyznać stypendium specjalne, czyli wynikające z innej podstawy prawnej, ta dwukrotność po prostu ratowała tak naprawdę możliwość kontynuacji kariery sportowej po zakończeniu leczenia. Są różne sytuacje. Oczywiście każdy przypadek jest naturalnie inny, ale chciałbym powiedzieć, że także istnieje możliwość łączenia tych stypendiów wynikających z podstawy art. 32 i 32a, właśnie 32b i 32c, czyli mówiąc wprost, my mamy taki system, który pozwala na to, aby indywidualnie podejść do sytuacji sportowca i jednak przekazywać stypendium po to, żeby dawać szansę na utrzymanie, bo przecież większość, czy ogromna liczba tych, którzy walczą, ma często 300 dni treningowych w roku. To po prostu są ogromne obciążenia, które dają szansę na to, aby w jakikolwiek sposób się utrzymać. Wydaje się, że dzisiejszy system wynikający z tych pozostałych możliwości, podstaw prawnych na stypendia, wydaje się bardzo elastyczny i podporządkowany do sytuacji indywidualnej i z tego korzystamy. Przychodzą wnioski, one są rozpatrywane i naprawdę w ogromnej większości mają pozytywne decyzje. Jeżeli byłyby jakieś przypadki negatywne, to proszę też sygnalizować, ale z takimi sytuacjami się spotkaliśmy, przynajmniej do mnie nie dotarły. Każdy przypadek jest rozpatrywany bardzo precyzyjnie i bardzo życzliwie, jeżeli chodzi o możliwość właśnie finansowania sportowców, szczególnie tych, którzy właśnie wypadli z cyklu zajęcia miejsc premiowanych od 1 do 8 czy 1 do 6 zależności od rangi imprezy. To jest jakby sprawa pierwsza sprawa.

Sprawa druga, odpowiadając, jeżeli chodzi o kwestie związane ze stypendiami na rzecz sportowców głuchych, to chcę powiedzieć, że Polski Związek Niesłyszących przekazuje, wdraża tak naprawdę cały system stypendialny. W przypadku w przypadku PKPar jest tak, że on finansuje tylko wtedy, jeżeli nie ma danych związków sportowych, to wówczas przejmuje tę rolę i on wówczas jest dystrybutorem stypendiów bezpośrednio. Jeżeli chodzi o PKOl, to aktualnie PKOl nie dystrybuuje stypendiów, bo większości biorą to na siebie polskie związki sportowe i w hokeju też nie ma, z tego, o czym pani dyrektor nas poinformowała. Przypomnę, że jeżeli chodzi o finansowanie do niedawna jeszcze 2 związków sportowych, które miały swoje potężne problemy finansowe, to zgodnie z ustawą przekazywaliśmy środki poprzez PKOl na rzecz Polskiego Związku Kolarskiego. Ta umowa została właściwie wypowiedziana przez PKOl w końcówce ubiegłego roku. Natomiast Polski Związek Hokeja został utrzymany. Ten sposób finansowania tego związku jest utrzymany. My jesteśmy finansującym, ale finansujemy poprzez PKOl, ale tam, z tego, co mówiła pani dyrektor, akurat nie ma stypendiów. Więc ten system jest właściwie w całości... Wszystkie kwalifikujące się osoby są objęte wsparciem.

Jeżeli chodzi o tę dysproporcję, o której powiedziała pani poseł Niemczyk. Zdajemy sobie sprawę, jak poszczególne federacje, poszczególne dyscypliny wyglądają, jeżeli chodzi o ciągłość i system rozgrywek, ale dlatego na dzień dzisiejszy działają właśnie te dodatkowe elementy stypendialne, które pozwalają na elastyczne przekazywanie tych stypendiów poprzez tę podstawę art. 32b, 32c. Podkreślam raz jeszcze, to daje możliwość naprawdę elastycznego podejścia, wiedząc, że specyfika każdej dyscypliny jest inna, jest inny czasookres wynikający z rywalizacji i mistrzostw. Jeżeli mielibyśmy jakieś przypadki, które są nieobjęte tym wsparciem, to prosiłbym również o sygnał, byśmy wtedy po prostu wspólnie, może na roboczo, porozmawiali i zastanowili się, czy któraś z dyscyplin nie jest wykluczona poprzez własny cykl rywalizacji i terminów mistrzostw. Bym prosił o to, żeby to wskazać, bo do nas taka informacja nie dotarła. Panią naczelnik poprosiłbym jeszcze o doprecyzowanie.

Naczelnik w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Odpowiadając panu przewodniczącemu, stypendia za kwalifikację olimpijską są przyznawane od miesiąca następującego po miesiącu, w którym ta kwalifikacja zostało uzyskana do miesiąca, w którym rozpoczynają się igrzyska olimpijskie. Czyli w tym przypadku są one przyznawane do 31 lipca 2024 r., bo w tym miesiącu się rozpoczną igrzyska olimpijskie. Dla paralimpijczyków są one przyznawane do sierpnia, bo się w sierpniu rozpoczną, a skończą we wrześniu. Jeżeli chodzi o zawodniczki, które wracają po ciąży, to na dzisiaj obowiązujące przepisy precyzują to tak, że zawodniczka, która urodziła,

która stała się niezdolna na skutek do uprawiania sportu na skutek ciąży, bądź urodzenia dziecka, otrzymuje stypendium w pełnej wysokości, będąc w ciąży i w wysokości 50% przez 6 miesięcy. Natomiast obecnie procedowana zmiana ustawy o sporcie przewiduje wzrost zarówno tego mnożnika stypendium, które zawodniczka otrzymywała przed ciążą do 80% i wydłuża ten czasookres do 12 miesięcy. To jest na razie projekt. On jest poddany konsultacjom społecznym. Ale takie są założenia. Jeżeli chodzi o trenerów, których wspieramy w ramach stypendium art. 32c, to w 2023 r. tych osób wspartych dofinansowaniem, tych trenerów, w zeszłym roku mieliśmy wydaje mi się, że około 300. Natomiast w bieżącym roku to są na razie 44 decyzje stypendialne, ale tych wniosków mamy dużo i powiedziałabym, że je systematycznie rozpatrujemy. Staramy się być na bieżąco, ale nie ukrywam jest to bardzo trudne, bo jest tego bardzo dużo.

Odpowiadając na pytanie pani, to tak, oczywiście, ponieważ zgodnie z rozporządzeniem ministra sportu i turystyki załącznikiem do wniosku stypendialnego jest protokół z zawodów, to tak, my weryfikujemy czy w danych zawodach wzięło udział w danej konkurencji co najmniej 12 zawodników z 8 krajów, a w sportach zespołowych 8 zespołów z 8 krajów. Ponadto przypomnę, że przepisy ustawowe i rozporządzenia pozwalają przyznać w przypadku igrzysk olimpijskich, igrzysk paralimpijskich i igrzysk głuchych stypendium sportowe w wysokości 50%, nawet jeżeli w tej imprezie nie wzięła udziału wymagana liczba osób. Ustawodawca też przewidział taką okoliczność, że jeżeli mniejsza liczba zawodników bądź mniejsza liczba drużyn biorąca udział w danej imprezie wynika z regulaminów międzynarodowej federacji, to stypendium jest także przyznawane. Natomiast w ostatnich latach z powodu czy to pandemii COVID, czy to z powodu wykluczenia z międzynarodowej rywalizacji Rosji i Białorusi w niektórych sportach, zwłaszcza na poziomie mistrzostw Europy, ale także mistrzostw świata, były problemy z pełną obsadą zarówno zawodniczą, jak i tą reprezentacją międzynarodową. Wiele podmiotów występowało o stypendia z tego art. 32a, jednak oczywiście wysokość tych stypendiów była niestety niższa, ponieważ tutaj ustawodawca ogranicza to stypendium art. 32a do dwukrotności podstawy, czyli maksymalnie jest to 4600 zł.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. czy jeszcze coś?

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Tak. Teraz jeszcze odpowiadając panu rektorowi, także w projektowanej zmianie ustawy o sporcie, założyliśmy również – pan minister założył – taką premię dla zawodników, którzy kontynuują edukację na poziomie wyższym, tak aby mogli otrzymywać do stypendium za wyniki sportowe dodatek, wydaje mi się, że wysokości 30%. Czyli jeżeli jakiś zawodnik powiedzmy otrzymuje czy zasługuje na stypendium w wysokości 3000 zł, ale studiuje i przedstawi zaświadczenie z dziekanatu, że w danym semestrze jest studentem, to będzie mu przysługiwało zwiększenie o 30%, czyli o 1000 zł. Także to jest taki bonus i zachęta do tego, żeby jednak zawodnicy się uczyli. Wydaje mi się, że to taka dość wyraźna i mocna zachęta. Jak podkreślam, w każdym przypadku istnieje możliwość jeszcze indywidualnym przypadku przyznania stypendium z tego art. 32c. Ponad 600 osób w zeszłym roku, a może i więcej skorzystało z tego, chyba więcej, przepisu.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeszcze dodam, że przy projektowanych zmianach, nad którymi pracujemy, jak wspomniała pani naczelnik, o czym rozmawialiśmy, będzie zmiana dotycząca wysokości stypendiów dla zawodniczek w ciąży i po urodzeniu dziecka, wydłużając okres analogicznie, tak jak w przypadku urlopu macierzyńskiego i zwiększając kwotę, jak również w przypadku w przypadku poronienia. To był też głos, za który dziękuję, pani poseł Niemczyk i całego środowiska, bo tutaj podstawy prawne w ustawie się również zmienią po to, aby tę część, jakby nie do końca doprecyzowaną, doregulować, aby ona miała charakter wsparcia zawodniczek właśnie w okresie ciąży i po urodzeniu, jak również w przypadku poronienia, co też jest sytuacją losową. Wtedy to stypendium ma gwarantować po prostu utrzymanie w tym trudnym czasie, do momentu powrotu do pełnego cyklu treningowego.

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Jeszcze pan przewodniczący pytał o to, czy są jakieś przesłanki, które uniemożliwiają otrzymanie stypendium, więc w przypadku stypendiów z art. 32, 32a i 32b warunkiem koniecznym uzyskania stypendium jest zobowiązanie zawodnika do realizacji programu przygotowań do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata lub mistrzostw Europy, opracowanego przez właściwy polski związek sportowy, więc tutaj trzeba być członkiem kadry narodowej i musi być z wnioskiem przedłożone takie zobowiązanie, poświadczone zarówno przez zawodnika, jak i osoby uprawnione do reprezentowania związku. To jest pierwszy warunek. Drugi warunek, jeżeli chodzi o stypendia z art. 32 i 32a, zawodnik musi mieć zdolność do uprawiania sportu i takie stypendium może otrzymywać tylko przez pół roku trwania kontuzji. Jeżeli ta kontuzja się przedłuża, związek jest zobowiązany nas poinformować i zawodnikowi jest wstrzymywane to stypendium bądź jest go pozbawiony, ale to nie wyklucza przyznania takiej sytuacji stypendium z art. 32c. Wszystkie te stypendia, które mają zawodnicy mogą być przyznane pod warunkiem, że zawodnik nie był ukarany za doping, w wymiarze jednostkowym nie większym niż 24 miesiące.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Lub więcej niż jeden raz.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Jeszcze jedno pytanie. W tych tabelach uprawnionych do otrzymania stypendium nie ma młodzieżowych igrzysk olimpijskich. Czy one z jakiegoś powodu nie są, nie będą respektowane?

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Ustawodawca nie przewidział takiej okoliczności. Nigdy ta impreza nie była jakby objęta systemem stypendialnym, podobnie jak uniwersjada czy akademickie mistrzostwa świata, natomiast tu też nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w przypadku tych młodych zawodników, którzy się właśnie mieszczą w tej granicy 16–23, było za wnioskowane stypendium z art. 32b. Jak najbardziej, jest bardzo uzasadniona podstawa, bo niewątpliwie jest to jest to wyróżnienie.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

A czy jest uwzględniona inflacja?

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Inflacja rok do roku była 6,6%. My się opieramy na Głównym Urzędzie Statystycznym. Musimy się opierać na danych, natomiast…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

12,2% była ostatnio.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To jest towarów i usług, tak to jest doliczone do emerytur to 12,2. O inflację się nie spieram.

Naczelnik w departamencie MSiT Anna Kuder:

Natomiast też proszę wziąć pod uwagę, że ustawa o sporcie podaje maksymalną wysokość mnożnika. Maksymalna możliwa wysokość mnożnika to jest 5,5 i ten maksymalny mnożnik został przyznany dla złotych medalistów igrzysk olimpijskich. To było również podstawą do różnicowania pozostałych osiągnięć, ponieważ ta zmiana krotności wystąpiła, znaczy była możliwa tylko przy zmianie rozporządzenia. Natomiast takie głębsze zmiany wiążące się ze wzrostem maksymalnego mnożnika wymagałyby zmian ustawy o sporcie, więc to też było takim czynnikiem wiążącym i uniemożliwiającym jakieś bardziej zasadnicze zmiany.

Chciałabym, żebyście państwo wszyscy byli świadomi, że naprawdę my się bardzo cieszymy, że wszyscy zawodnicy mogą otrzymywać wyższe stypendia, jednak tak jak państwo widzicie, pula wypłat tych stypendiów, tych z art. 32 i 32a, pochodzi z puli na programy przygotowań. Jeżeli związek wypłaci wyższe stypendia, to będzie miał nieco mniejszą pulę na przygotowanie. Tak jak powiedzieliśmy, są zawodnicy, którzy 200–300 dni w roku przebywają na zgrupowaniach, zatem za wszystkie jakby wydatki związane z podróżą, pobytem, wyżywieniem, zakwaterowaniem, odżywkami, opieką fizjoterapeuty, lekarza, trenerów, płacą wszyscy podatnicy, więc stypendium oczywiście jest ważne. Każdy człowiek potrzebuje pieniędzy do osobistych wydatków, natomiast jednak duża część utrzymania tych zawodników jednak też pochodzi… Wydaje mi się, że musimy to troszeczkę zrównoważyć. To nie jest tak, że zawodnik za te pieniądze się wyłącznie tylko przygotowuje, bo jednak jego przygotowania są w dużej części też finansowane ze środków publicznych.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Chciałbym dodać, żebyśmy zwrócili uwagę w tym trybie miesięcznym, że w przypadku złotego medalisty kwota miesięczna wzrosła o 3200 zł, w przypadku ósmego miejsca 1100 zł. Wiadomo, że chciałoby się więcej, ale myślę, że będzie okazja do tego, że przy okazji nowelizacji ustawy o sporcie, aby się zastanowić kompleksowo, także nad tym wymiarem, bo będziemy regulowali część związaną ze sportem, ze stypendiami osób, kobiet w ciąży itd. Zastanowimy się nad tym, ale to, co powiedziała pani naczelnik, to jeżeli chodzi o art. 32 i 32a, wszystko będzie z puli związków na przygotowanie kadry. Chociaż dzisiaj są, jak powiedziałem, raz jeszcze, możliwości do tego, żeby łączyć te rodzaje stypendiów, czyli jeżeli czasami wymaga to wsparcia, to można połączyć, jak wspomniałem art. 32 i 32a z pozostałymi dwoma, więc w wielu przypadkach to stypendium może być niemalże dwukrotnie wyższe. Podkreślam raz jeszcze, musimy spojrzeć także na każdego zawodnika indywidualnie. Myślę, że po to jest właśnie ta formuła, aby każdy przypadek rozpatrywać, który trafi do nas ze strony ze strony związków, ze strony sportowców i indywidualnie i one są naprawdę rozpatrywane bardzo, bardzo rzetelnie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Wobec wyczerpania tego punktu… Kto chce jeszcze zadać pytanie?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak panie ministrze i pani naczelnik, będę się upierać, aby ewentualnie rozważyć wzrost, szczególnie dla mistrzów świata, gdzie za pierwsze 1 i 2 i 3 miejsce jest wzrost między 11%, a 14%. Jest to wzrost kwotowy o 920 zł, gdzie w tej chwili, otwierając roczny wskaźnik cen towarów i usług, odpowiednio za 2023 r. jest to 11,4%, za 2022 r. 14,4%, za 2021 r. 5,1%, a za 2020 r. 3,4%. Tak licząc to nawet na skróty to jest ponad 35% inflacji liczonej w cyklu czteroletnim. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Zgadzamy się, że chcielibyśmy więcej. W przypadku mistrzostw świata seniorów kwotowo pierwsze miejsce to stypendium 9202 zł, drugie 8200 zł, trzecie miejsce to 7300 zł. Taka jest gradacja. Myślę, że podajmy to jeszcze analizie po prostu, co do wysokości i konsultacji, aby się nad tym zastanowić. Może przy okazji prac nad ustawą o sporcie, którą będziemy zmieniać, na którą będziemy wspólnie pracować już niedługo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Wyczerpaliśmy pierwszy punkt porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przechodzimy do drugiego punktu – rozpatrzenia informacji na temat wsparcia sportu akademickiego. Kto z państwa pierwszy? Najpierw pan minister? Tak, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bym bardzo krótko wprowadził, a później uzupełni pan sekretarz. Zgodnie także z zapowiedzią ministra w exposé, bardzo uważnie i dosyć odważnie i przyszłościowo chcemy spojrzeć na sport akademicki. Padły także deklaracje związane z tym, aby jednak sku-

pić się w całym wymiarze wsparcia sportu akademickiego także na budowie infrastruktury właśnie w tych głównych ośrodkach akademickich. Mamy ogromną liczbę studentów, ponad 1200 tys. studentów, 359 szkół wyższych w Polsce. Wiemy, że nas obejmują w ostatnim czasie ograniczenia, o których mówiliśmy, chociażby poprzez reformę pana premiera Gowina, która zmniejszyła liczbę godzin wychowania fizycznego, ograniczając ją znacznie. Powinniśmy spojrzeć na to całościowo. Nie ma sportu, bez sportu akademickiego, o czym też pan dyrektor powiedział.

Po pierwsze chciałem powiedzieć, że mamy 2 wymiary. Zostawiam infrastrukturę i zapowiedzi, które będą realizowane ze strony ministerstwa i ze strony pana ministra. Jeżeli chodzi o wsparcie, przede wszystkim, jeżeli chodzi o sport wyczynowy, przekazujemy je akademickim centrom szkolenia sportowego. Jest ich obecnie 9. One powstały początkowo, to tylko przypomnę, w Bielsku-Białej, przy AWF-ach w Gdańsku, Gorzowie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. W 2009 r. powołano jeszcze dziewiąte centrum w Olsztynie, przepraszam, dziesiąte w Łodzi i kolejne w Opolu i w Lublinie. Liczę 12, jeśli dobrze… Jest 17. Tak, 17 przepraszam. To jest forma, którą przekazujemy. Jeżeli chodzi o kwoty związane z przekazaniem szkolenia i współzawodnictwa sportowego. Dla akademickich centrów szkolenia sportowego, wojskowych centrów szkolenia sportowego i ośrodków szkolenia sportowego młodzieży LZS w roku bieżącym to jest kwota 23 mln zł, w 2023 r. to było 14,5 mln zł. Jeżeli chodzi o AZS, ale podkreślam, wzrost w tym roku jest istotny. Dodatkowo wspieramy udział w uniwersjadach zarówno letnich, jak i zimowych. Dla przykładu powiem, że zimowa uniwersjada w 2023 r., o której w tej części medalowej na pewno powie pan sekretarz, miała wsparcie na poziomie 1100 tys. zł. Jeżeli chodzi o uniwersjadę w Chengdu, było to wsparcie 2600 tys. zł. Dodatkowo wspieramy akademickie mistrzostwa świata i udział naszych sportowców. Dla przykładu powiem, że ostatnie z nich były finansowane kwotą, przepraszam, będą finansowane kwotą 4 mln zł i odbędą się 2024 r., a więc to dosyć istotne wsparcie.

Jeżeli chodzi o wsparcie sportu powszechnego, sportu akademickiego, ale powszechnego, tutaj wywiązała się taka praktyka, bardzo dobrej współpracy poprzez Akademicki Związek Sportowy, który jest w dużej części – nie musi – ale jest także reprezentantem i partnerem. To działanie i wsparcie mieszczą się w takich 5 podstawowych komponentach: w regionalnych środowiskowych rozgrywkach, zajęciach sekcji sportowych całym kraju oraz akademickich dobach sportu, czyli te wszystkie są całodobowe formy aktywności, które są prowadzone w całym kraju we wszystkich uczelniach. Po drugie, w całym systemie ogólnopolskim i rywalizacji akademickiej – akademickie mistrzostwa Polski, akademickie puchary Polski i festiwale sportowe. Po trzecie, „Program przygotowania do udziału reprezentacji uczelnianych w Akademickich Mistrzostwach Europy". Po czwarte, w „Akademii Liderów AZS", czyli programie wsparcia wolontariuszy, studentów, działaczy, klubów AZS, który jest także niezwykle istotny w podnoszeniu kwalifikacji. Jest też część poświęcona wydawnictwom sportu akademickiego – jesteśmy pod wielkim wrażeniem tych wydawnictw, które do nas docierają, które obserwujemy.

Te działania są finansowane w części sportu powszechnego kwotą 15 mln zł. Tutaj dodatkowa zapowiedź po exposé, o czym już chciałem precyzyjnie powiedzieć – w trakcie naborów będziemy wspierali zapowiedziane przez pana ministra Sławomira Nitrasa ligi akademickie na poziomie lokalnym i ogólnopolskim i rozgrywki międzyuczelniane w ramach lig. To się pojawiło także na spotkaniu z całym środowiskiem AZS w MSiT. Na to działanie mamy w tym roku przewidzianą kwotę 15 mln zł, a więc dodatkowe pieniądze, które mają pobudzić to współzawodnictwo i ligi. To niezwykle istotne, aby ta rywalizacja w sporcie akademickim mogła mieć miejsce. Zwiększamy to o kwotę 15 mln zł. To niezwykle ważne, tak myślę i będziemy czekali jakie pomysły będą i w jaki sposób zorganizuje to AZS. Trzymamy za to kciuki. Pieniądze są przygotowane i czekają na to, aby sięgnąć po nie w konkursie i dobrze to zorganizować. Dziękuję, tyle wstępu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę sekretarza generalnego AZS pana Dariusza Piekuta o zabranie głosu.

Sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego Dariusz Piekut:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przygotowaliśmy komentarz w postaci prezentacji. Obrazki czasami tez łatwiej trafiają. To jest prezentacja generalnie dotycząca AZS i działań AZS. To, co jest bardzo ważne w AZS, to to, że to jest ogólnopolska struktura, że nie jesteśmy jakimś małym stowarzyszeniem, tylko bardzo dobrze zorganizowanym, działającym od 115 lat w Polsce stowarzyszeniem, które średnio w ciągu roku skupia aktywnych członków na poziomie 40 tys. Ta liczba się co roku zmienia, wzrasta, trochę pandemia nam wyczyściła tutaj zasoby, ale już prawie się odbudowaliśmy. Mamy 16 organizacji środowiskowych działających w każdym województwie, 165 klubów w uczelniach, 3 tys. sekcji. Mniej więcej 1/3 składu każdej reprezentacji olimpijskiej to są zawodnicy w klubów AZS. Mamy około 100 zespołów grających w ligach państwowych. Majątek, o czym zaraz powiem, stanowią 3 ośrodki sportu akademickiego, które utrzymujemy bez publicznych dotacji, więc to też jest dosyć ważne. Mamy też fundację AZS, która także wspiera nas w działaniach. Nie będę tego slajdu zbyt długo omawiał, po prostu tu jest pokazana ta struktura w liczbach. Są poszczególne wojewódzkie organizacje środowiskowe, bo pewnie tak najłatwiej to zrozumieć w naszej nomenklaturze. Są organizacje i kluby w poszczególnych miastach. Oczywiście liczba tych klubów zależy od liczby uczelni, aktywności środowiska akademickiego.

Teraz powiem kilka słów o naszym prezesie, który miał być dzisiaj na spotkaniu. Jak wiecie pan Alojzy Nowak jest rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Na UW jest w tej chwili szczyt kampanii w wyborach rektorskich, które odbywają się za tydzień. Pan profesor przeprasza państwa, ale dzisiaj ma spotkanie z rektorami, dlatego z kolegą Jackiem Kasprzykiem reprezentujemy AZS.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Na temat wyborów to coś wiemy.

Sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego Dariusz Piekut:

Trzymamy kciuki. Bardzo nam zależy, żeby nasz prezes kontynuował swoją misję, jako rektor.

To są te trzy nasze ośrodki, centralne ośrodki sportu akademickiego, bo taki noszą status formalny dzięki przepisom wiele lat temu w ustawie. Mazury – ośrodek w Wilkasach, Górki Zachodnie przy Narodowym Centrum Żeglarstwa, w okolicach Gdańska i Zieleniec – miejsca dosyć znane.

O mediach pan minister wspomniał. W prezydium zostawiłem „Kroniki Sportu Akademickiego”, które staramy się, aby obrazowały nasze roczne działania i ogólnopolskie i w wymiarze sportu międzynarodowego i oczywiście środowiskowego. Mamy całe biuro prasowe, funkcjonujemy w mediach. Tutaj chwalimy się takim jednym przekazem, że letnia uniwersjada w Chengdu, o której pan minister wspominał miała zasięgi prawie 100 mln osób – niemal tyle ludzi o tej uniwersjadzie się dzięki naszym działaniom dowiedziało. Było 11 tys. publikacji. Staramy się, by o sporcie akademickim w ten sposób wszyscy się dowiadywali. Chwalimy się też tym, że doceniają nas różne instytucje. Oczywiście te, związane ze sportem akademickim. Byliśmy wielokrotnie nagradzani jako jedna z najlepszych czy najlepsza organizacja na świecie i w Europie. W tym roku to, co jest wyjątkowe, bo myślę, że w instytucjach czy związkach sportowych to nieczęsto bywa, zostaliśmy nagrodzeni Diamentami Forbesa za ostatnie 4 lata działalności. To nasze „naj” nie bierze się znikąd. Mamy bardzo solidnych partnerów. MSiT jest oczywiście tym głównym partnerem, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sposób pośredni i bezpośredni, bo nie sposób tu nie wspomnieć o tym, że chyba największym sponsorem sportu akademickiego są rektorzy, którzy utrzymują wiele sekcji, wspierają, udostępniają obiekty. O tym powiem później więcej. Mamy sponsora strategicznego w postaci PZU i oczywiście współpracujemy również z PFRON, bo to nasza dość szeroka działalność związana ze sportem osób z niepełnosprawnościami.

To może pokrótce, bo co roku organizujemy kongres, galę, gdzie nagradzamy najlepszych, a jednocześnie dyskutujemy o rozwoju sportu akademickiego. To jest taki slajd, który często pokazuję, bo w dyskusjach o sporcie akademickim są różne aspekty. Chcę powiedzieć, że sport akademicki jest dużo szerszym pojęciem niż tylko sport studencki

i bardzo często gdzieś bywa zawężane, natomiast tu wymieniłem kilka różnych rzeczy. W tym sporcie akademickim, głównie ze względu na środowisko akademickie, na pewną myśl, na środowisko naukowe, na doświadczenia, na dorobek właśnie rozwijamy szereg różnych aspektów związanych z rozwojem sportu zarówno dzieci, młodzieży, studentów, sportu powszechnego, wyczynowego i tych, o których wspomniałem.

Teraz pokrótce zawody akademickie, które obecnie realizujemy dzięki w dużej mierze dotacjom, oczywiście z MSiT. To akademickie mistrzostwa Polski, puchary Polski, akademickie mistrzostwa Europy, europejskie igrzyska akademickie, akademickie mistrzostwa świata, uniwersjady. To są te cykle zawodów, w których studenci mogą się realizować, w zależności oczywiście od poziomu, w wymiarze uczelnianym, reprezentując swoje uczelnie, ale również tworząc akademicką reprezentację Polski, reprezentując Polskę w rywalizacji międzynarodowej. Tą taką perełką tej działalności obecnie są akademickie mistrzostwa Polski. Skupiają ponad 130 uczelni. To bywa co roku bardzo płynna liczba, więc w różnych sprawozdaniach będą różne dane. Bywa tak, że któraś uczelnia zawęża działalność inna rozwija, więc bywa tak, że i jest około 160 uczelni sklasyfikowanych, a czasami 115. Każdy rok jest inny, w zależności od różnych elementów zmiennych. Tak jak wspomniałem w każdym środowisku działa liga międzyuczelniana, realizując potrzeby studentów. W zależności od liczby uczelni wielkość tej ligi jest zależna od potencjału. Jeżeli studenci są gotowi rywalizować w 40 sportach, to my taką ofertę mamy dla nich gotową.

Sport wyczynowy to oczywiście ten element, którym najbardziej się chwalimy, bo on trafia do wszystkich. Oczywiście zawsze podkreślamy, że rozpoczęło się to od Haliny Konopackiej – pierwszy złotej medalistki i zawsze zawodniczki AZS. To jest nasza chluba, ale ostatnie igrzyska w Tokio też możemy pokazywać. Za chwilę mam nadzieję, że będziemy się chwalili wynikami z igrzysk z Paryża. To 1/3 reprezentacji olimpijskiej z składająca się z zawodników AZS. Bardzo często potem przekłada się to na bardzo duży procent medalistów olimpijskich. Mam nadzieję, że tak samo będzie po Paryżu.

Sukcesy w sporcie akademickim w wymiarze akademickich mistrzostw świata, uniwersjad czy mistrzostw Europy też są naprawdę okazałe. W minionym roku 2 uniwersjady, z obydwu wróciliśmy z medalami pozwalającymi nas skwalifikować na 5 miejscu na świecie, zarówno zimowe, jak i letnie. Zimą przywieźliśmy tych medali 17, latem 43. To były bardzo udane starty. Myślę, że też trochę się do tego przyczyniła pandemia, bo wszyscy byli głodni tych startów, więc myślę, że też bardzo priorytetowo traktowali start.

Tu, gdzie szkolimy sportowców na poziomie wyczynowym, to przede wszystkim „Program Akademickie Centra Szkolenia Sportowego”, o którym pan minister wspominał, wspierany przez ministerstwo, w zeszłym roku kwotą 14,5 mln zł. Wydaje się, że jest to dosyć dużo. Natomiast oczywiście nasz potencjał dużo większy, bo jak państwo zaraz zobaczycie, może tabela nie jest zbyt czytelna, ale w tym programie wspieramy 1224 sportowców, zawodniczek i zawodników, którzy mają większości przypadków, bo takie są kryteria, znaczy w zdecydowanej większości, minimum pierwszą klasę sportową, Ci, którzy jej nie mają, to są wyjątki i za zgodą ministra są dopuszczeni do programu. Jeżeli to przedzielimy przez liczbę miesięcy i liczbę zawodników, to wsparciu miesięczne na jednego zawodnika jest w okolicach 1000 zł. w takim prostym przeliczeniu. Wydaje nam się, że tutaj potencjał jest dużo większy, nie tylko ten nasz, organizacyjny, ale również liczymy na wsparcie. W tym roku ta kwota będzie zakładam nieco większa, ale na pewno przydałoby się jeszcze więcej. Pewnie każdy ze związków, każda instytucja ma takie potrzeby, nie tylko nieograniczone, ale rzetelne.

Prowadzimy też program wsparcia rozwoju kariery dwutorowej. Po pierwsze, poprzez własny autorski program wspierania głównie medalistów tych imprez międzynarodowych, bo nie jesteśmy w stanie objąć wszystkich zawodników tym programem, ale też wspierając w tym zakresie działania MNiSW. Minister nauki 4 lata temu uruchomił „Program narodowej reprezentacji akademickiej”, w którym przeznacza pieniądze bezpośrednio do uczelni na wsparcie procesu dydaktycznego. My zajmujemy się tym procesem szkolenia sportowego, ale łączymy też parę aspektów, które wykraczają poza te takie podstawowe formy.

Mamy też sukcesy w sporcie dzieci i młodzieży. To jest ten jedyny obszar, w którym nie jesteśmy dotowani znikąd. To jest w zasadzie… To znaczy, przepraszam słowo „znikąd" chciałem doprecyzować. Urzędy centralne nas w tym zakresie nie wspierają. Rzeczywiście to są dotacje z samorządów, ale też dużo wsparcia jest ze strony rodziców i sponsorów. Efektem tego jest to, że w systemie rywalizacji sportu dzieci i młodzieży, gdzie jest klasyfikowanych około 5000 klubów, od lat w pierwszej dziesiątce zajmujemy przynajmniej 7–8 miejsc, więc myślę, że to też jest bardzo ważny element budowania fundamentu sportu, w ogóle, nie tylko akademickiego. Obejmujemy tym szkoleniem naprawdę mnóstwo dzieci po to, żeby one potem, w zależności od tego, jaką drogę wybiorą, trafiały, czy do naszych klubów wyczynowych, czy być może do innych klubów, bo tutaj nie stawiamy takich warunków.

Mamy bardzo dobrze rozwinięty obszar sportu osób z niepełnosprawnościami. Autorski „Program integracyjnych mistrzostw Polski AZS", nagrodzony przez Komisję Europejską jako projekt, program integracyjnych festiwali czy „Igrzyska bez Barier", program dla dzieci również z tymi niepełnosprawnościami, rozwija się ten cały obszar. Czasami słysząc uwagi, że sport z niepełnosprawnościami w jakiś sposób zamknięty, tylko dla niektórych instytucji, śmiem twierdzić, że jest to nieprawda. W każdym środowisku są osoby, które niestety są z niepełnosprawnościami i w każdym środowisku możemy się nimi zajmować, tworzyć na nich ofertę. To jest bardzo trudna sfera, żeby znaleźć ich, wyciągnąć, zachęcić i wdrożyć w różnego rodzaju systemy.

Sport międzynarodowy to przede wszystkim właśnie nasze starty w akademickich mistrzostwach świata, akademickich mistrzostwach Europy i igrzyskach europejskich, akademickich igrzyskach europejskich. W 2022 r. byliśmy organizatorem takiej imprezy w Łodzi. Skupiła ona 5000 studentów z całej Europy, 400 uniwersytetów. Politechnika Łódzka była liderem tego projektu, miasto Łódź. My, jako AZS byliśmy, tworząc taki konglomerat 3 instytucji. Ta impreza, w ocenie, uchodzi za jedną z najlepszych w historii tego wydarzenia. Mamy dużą satysfakcję. Wygraliśmy również klasyfikację sportową. Organizacyjnie, byliśmy chwaleni. Przed nami, w tym roku, jest to rok akademickich mistrzostw świata. Będziemy startowali. Wysyłamy reprezentacje na około 20 takich mistrzostw na cały świat, bo tak są organizowane, a w sporcie europejskim, bo on ma charakter uczelniany, są igrzyska europejskie na Węgrzech, w Debreczynie, więc też przygotowujemy około 400 osobową reprezentację. W przyszłym roku 2 uniwersjady, jedna w Niemczech – letnia, zimowa we Włoszech.

Wolontariat sportowy, o czym tu też pan minister wspominał, o naszej akademiach liderów, w których przygotowujemy działaczy i śmiem twierdzić nie tylko na potrzeby sportu akademickiego. Nasi ludzie, którzy, że tak powiem, nabierają doświadczenia i kompetencji, umiejętności, wiedzy w obszarze działania w sporcie, tym naszym, przede wszystkim, akademickim, bardzo często pracują w wielu związkach. Można wymieniać szereg nazwisk sekretarzy generalnych, dyrektorów sportowych w różnych związkach. Zaczynali od tej przygody w sporcie akademickim, bo myślę, że to jest taki świetny moment na rozwój, w takich trochę cieplarnianych warunkach tworząc atmosfery zabawy sport. Tak często też rozwijamy skrót AZS.

Dzięki wsparciu MSiT, już przede wszystkim, muszę powiedzieć, że też wykorzystujemy nasz potencjał do takich akcji społecznych, oferując szereg cykli zawodów dla różnych grup. Tu akurat przede wszystkim dla uczniów szkół średnich czy podstawowych, różnych obszarach, jak np. koszykówka, z SKS-u do AZS-u – to taki dosyć multidyscyplinarny cykl, Od Młodzika do Olimpijczyka, pływanie. Też tak trochę się chwalimy, bo w pierwszej edycji wystartowała czwórka zawodników, którzy w Tokio byli na igrzyskach, więc ta misja nazwy trochę się spełniła. Tych akcji jest bardzo dużo, różne formaty w różnych grupach. Jak państwo widzicie, jest duży program promocji szachów „Od Pionka do Hetmana", w którym uczestniczy ponad 2,5 tysiąca dzieci z klas 1–3. Są to systematyczne zajęcia prowadzone przez ludzi przede wszystkim związanych oczywiście ze środowiskiem szachowym, ale skupionych przez AZS. Mamy też oczywiście akcje, które kierujemy do różnych grup środowiskowych, społecznych, do rodzin, do społeczeństwa otwartego, również mamy akcję dla seniorów, bo tak jak powiedziałem ten

sport akademicki jest dużo szerszym pojęciem niż tylko studencki. Wykorzystujemy nasz potencjał, naszą strukturę, dorobek, tradycje.

Nowe wyzwania, które sobie stawiamy stale przed nami to oczywiście wzmocnienie systemu akademickich centrów szkolenia sportowego, bo on jest kluczowy myślę, że dla wielu związków. Jest to szkolenie stacjonarne studentów na bardzo wysokim poziomie sportowym w klubach, które uzupełnia to, co robią związki, kiedy zajmują się kadrami narodowymi. Kiedy ci zawodnicy wracają ze zgrupowań, z zawodów, to mają zaplecze w uczelniach, w swoich klubach, więc myślę, że to jest bardzo ważne, również dwutorowa kariera.

To, o czym pan minister Nitras mówił w swoim exposé i o czym pan minister Borys teraz wspomniał – walczymy o to, żeby przewrócić, na nowo większą liczbę godzin wychowania fizycznego na uczelniach. Obecnie jest 160 godzin, co wypełnia jeden rok akademicki. W naszej ocenie i z doświadczenia wiem, że to dużo za mało. Ten fundament takiego podstawowego WF to też jest bardzo często mobilizacja do aktywności. Wychodzimy z założenia, że on ma być obowiązkowy w uczestnictwie, dowolny w wyborze. Stwarzamy ofertę ponad 50 różnych sportów. Zresztą w sekcjach, o których mówiliśmy – 3000 sekcji – tam jest tak naprawdę prawie 148 odmian aktywności fizycznej, które w tej chwili prowadzimy na różnym poziomie zaawansowania. Liczymy też również na obietnice ze strony pana ministra, że uruchomimy program modernizacji i rozbudowy obiektów. Nie wszystko trzeba budować od nowa, ale na pewno wiele obiektów trzeba modernizować, bo mają swój wiek i czasami już standardem ustępują nowobudowanym obiektom poza uczelniami, a ci studenci gdzieś się muszą zmieścić.

Z nowych rzeczy są ligi akademickie. To program, na który długo czekaliśmy i w którym rzekłbym pokładamy bardzo głębokie nadzieje, ponieważ jest to pewien pomost pomiędzy sportem powszechnym, a sportem zawodowym, właśnie w grach zespołowych. „Program akademickich centrów szkolenia sportowego" jest przeznaczony dla sportów indywidualnych. Dla gier takiego programu nie było i jesteśmy w tej chwili w bardzo zaawansowanym procesie tworzenia projektu z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. Tu akurat mamy największe doświadczenia, bo już w zeszłym roku, teraz to kalendarzowo 2 lata temu, przeprowadziliśmy taki turniej pilotażowo i też sekundę później ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce, z Polskim Związkiem Koszykówki i Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Chodzi o dyscypliny najbardziej popularne w środowisku akademickim, czyli siatkówkę, koszykówkę, futsal, piłkę ręczną. Docelowo zakładam, że ligi akademickie będą w formule drużynowej również mogły być rozgrywane w lekkiej atletyce, w pływaniu, w tych sportach, w których jak tutaj państwo widzicie, te liczby osób ćwiczących w naszych sekcjach są naprawdę imponujące. Oczywiście siatkówka wygrywa – prawie 5000 studentów, uprawia siatkówkę w sekcjach AZS.

To akurat tylko taki slajd, który pokazuje właśnie ten pilotażowy program, który jest dzisiaj podstawą budowania całych założeń lig akademickich. Bardzo boję się porównywania tego do tych lig ze Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy w ogóle w innym świecie formalno-prawnym, z tradycją, ale pewnie trzeba dążyć do dobrych rozwiązań. Mam nadzieję, że uda nam się zbudować system, który będzie pokazywał, właśnie wzmacniał, studentów-sportowców w grach zespołowych. We wszystkich związkach okazuje się, że brakuje właśnie takich rozgrywek dla roczników 18–25 lat. Zakładamy, że będzie to również fundament dla tworzenia akademickiej reprezentacji Polski w startach na uniwersytetach czy akademickich mistrzostwach świata w tych sportach, w których są rozgrywane. Tak jak powiedziałem, pokładamy głębokie nadzieje w tym obszarze. Wylistowaliśmy pewne sprawy i jesteśmy po spotkaniu, akurat w poniedziałek, z panem ministrem Nitrasem. Przedstawiliśmy też to, gdzie, w których obszarach są konieczne prace zarówno w MSiT, MNiSW, w tym zakresie. Liczymy na udział mediów publicznych, które nas niestety omijały dotychczas. Myślę, że telewizja będzie tym motorem, który przyciągnie do tych lig, również partnerów i sponsorów. Z naszej strony deklarujemy solidną pracę. Termin złożenia oferty to 26 kwietnia, więc na pewno ją przygotujemy. W zasadzie, w bardzo dużym skrócie, dziękuję za uwagę. Jak są pytania, oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Udało się – 115 lat i 1/3 składu reprezentacji olimpijskiej bardzo sprawnie przestawić. Pan profesor Rokita, jak rozumiem teraz chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący KR AWF Andrzej Rokita:

Tak, z wielką przyjemnością. Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, drogi Darku, bo się znamy, ja też się wywodzę z AZS, przez wiele lat. Trzymam kciuki za pana rektora Nowaka w jego reelekcji. Szanowni państwo i Darku, nie należy się bać. Trzeba sięgać po wzorce najlepszych. Amerykańskie ligi sportowe, akademickie są najlepsze i trzeba tam sięgać po te wzorce. Trzeba w tym kierunku iść. Nie bez kozery Amerykanie, do niedawna jeszcze z Rosjanami, wiedli prym, kto będzie najlepszy na świecie. To się z niczego nie wzięło. To się wzięło właśnie z akademickich lig sportowych. Z niczego innego. Ta reprezentacja tam jest tak tworzona. Ściąga się najlepszych, są camp-y i ci najlepsi ze sobą później grają, a wszystko inne odbywa się właśnie na uczelniach. Stąd, nawiązując do pierwszej części dzisiejszego spotkania, bardzo się cieszę z tych 30%, bo to już będzie taka jaskółka dla tych maturzystów, którzy zobaczą, że warto jednak się uczyć na uczelniach wyższych, ale niestety o tym Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich nie wiedziała i nie wie do tej pory. Mówię to jako przedstawiciel konferencji rektorów, także bardzo bym prosił, aby taką informacja poszła bezpośrednio do przewodniczącego Arkadiusza Mężyka. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, tak powiedział Darek, to nie rektorzy są sponsorami. To rektorzy widzą tę potrzebę sportu akademickiego na uczelniach i stwarzają te możliwości. Dlatego dobrze jest, aby ta informacja zwrotna również do rektorów trafiała, właśnie bezpośrednio z MSiT do KRASP. Wydaje się, że wspólnie możemy dużo więcej zrobić.

W tych wszystkich rozważaniach i znakomitych wynikach AZS musimy dzisiaj pamiętać jeszcze o jednym. Sportu nie ma bez nauki. Dzisiaj nie ma szans osiągnięcia znakomitego wyniku sportowego bez diagnostyki i nie potrzeba jeździć do centralnych ośrodków. Proszę mi uwierzyć, dzisiaj tych centralnych ośrodków wymienię co najmniej 6 w Polsce. To jest 6 AWF, znakomicie wyposażonych i nie muszą moi studenci, sportowcy jechać do Warszawy po to, żeby się zdiagnozować, bo ten sprzęt w niektórych przypadkach mamy zdecydowanie lepszy i na miejscu. Nie traci czasu na dojazd, jest na miejscu. Może proces treningowy prowadzić, nie musi jechać do Warszawy. Tak że bym prosił o rozważenie możliwości diagnostyki w sporcie w różnych ośrodkach w kraju. Te ośrodki naprawdę mamy znakomicie wyposażone. To nie jest tak, ja go szanuję, że Instytut Sportu ma najlepsze. Nie, dzisiaj są ośrodki, które niektóre narzędzia badawcze mają lepsze, w Polsce i na świecie. Proszę o rozważenie takiej możliwości wspomagania ośrodków badawczych rozsianych w Polsce i wyrażenia zgody sportowcom na diagnostykę w różnych ośrodkach.

Współpraca z AZS jest w mojej opinii, poprzez rektorów, prowadzona w sposób znakomity. To, że na KRASP możemy mówić o AZS, to, że wspólnie z AZS doprowadziliśmy dla narodowej reprezentacji akademickiej, to są rezultaty tej współpracy. Teraz tylko i wyłącznie w mojej opinii i moich kolegów rektorów należy stworzyć narzędzia. One już tworzone. Dzisiaj tutaj o tym usłyszałem. Narzędzia dla dalszego rozwoju sportu akademickiego, poprzez ligi poprzez narzędzia badawcze, poprzez umożliwienie badania studentów w różnych ośrodkach, nie tylko centralnym ośrodku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szewiński.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo koledzy, Wysoka Komisjo, myślę, że to jest dobry moment, żeby się spotkać i porozmawiać o kwestiach dotyczących sportu akademickiego. To jest bardzo mocna integracja szkolenia centralnego. Chodzi mi o reprezentację, o kadry narodowe i ACSS. Wszystkie te programy to jest taki bardzo, bardzo mocny komponent. Patrząc na to i słuchając tego, co tutaj mówili przedmówcy, przedstawiciele zarządu głównego, to myślę, że mamy się czym pochwalić. Teraz jest taki właśnie moment, kiedy trzeba też wykorzystać to, że i pan minister i cały sztab wokół

pana ministra to jest podatny grunt na to, aby właśnie implementować wiele dobrych praktyk takich, jakie na przykład występują, o czym była mowa, w Stanach Zjednoczonych, na uniwersytetach. Muszę powiedzieć, że dobry przykład, to jest piłka siatkowa. W Stanach Zjednoczonych nie ma ligi zawodowej, jeżeli chodzi o mężczyzn i piłka siatkowa jest oparta na akademickiej lidze, NCAA. Stany Zjednoczone chyba w rankingu światowym są teraz na drugim czy trzecim miejscu? To jest dobry przykład. Także też pana ministra gorąco zachęcam, by wsłuchiwał się w te głosy i nie mam wątpliwości, że w przyszłości będziemy skazani na jeszcze większe sukcesy. Może podchodzę do tego w sposób subiektywny, bo będąc siatkarzem grałem zawsze w AZS i w moich żyłach płynie biało-zielona krew. Też współpracowałem zarządem głównym, będąc członkiem zarządu. Trzymamy kciuki działamy i przekładamy słowa na czyny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan przewodniczący Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, drodzy goście, myślę, że gdy mówimy o potencjale akademickiego sportu, to rzeczywiście on jest, ale my musimy go bardziej jeszcze wyzwolić. Jak mówimy o dobrych przykładach amerykańskich, to dużo przed nami, ale myślę, że tutaj bez wsparcia, na przykład w telewizji i tego, w jaki sposób mielibyśmy to budować, to jest kluczowe. Jeżeli mówimy o tym, żeby za tym też poszły pieniądze, sponsorzy, to jest bardzo cenne to, co robi w tej chwili ministerstwo, jeżeli chodzi o wsparcie lig akademickich. Myślę, że to jest jakiś początek drogi, żebyśmy to potem mogli budować, dokładać kolejne komponenty i wzmacniać to w taki sposób, żeby być może z perspektywy kilku lat te ligi akademickie mogły też znaleźć swoje miejsce na kanałach sportowych TVP Sport. Myślę, że taka rozmowa ze strony ministerstwa, Komisji i też AZS, panów rektorów i pań rektor, oczywiście to jest kluczowe, żebyśmy taki program budowali.

Wiele słów padło na temat infrastruktury sportowej. Myślę, że oczywiście sport akademicki zasługuje na specjalne potraktowanie. Zresztą o tym wielokrotnie ministerstwo się wypowiadało, ale myślę, że być może powinniśmy, proszę mnie poprawić, panie ministrze, pomyśleć o specjalnie dedykowanym programie inwestycji w infrastrukturę uczelni wyższych, bo de facto w tej chwili mamy inwestycje strategiczne. Oczywiście wiele uniwersytetów składać może – AZS też składają przecież – takie wnioski do MSiT. Teraz jest przecież nowy nabór i myślę, że wiele takich wniosków będzie, ale myślę, że być może z perspektywy i pewnego priorytetu, o którym mówił pan minister Nitras, że chcemy budować siłę polskiego sportu w oparciu o uczelnie wyższe, oprócz właśnie tych dedykowanych projektów, być może powinny być dedykowane projekty infrastrukturalne, czyli w ramach tych naszych projektów, które są ogłaszane, być może powinniśmy specjalnie stworzyć program, który będzie dotyczył infrastruktury sportowej, akademickiej. Pytanie do pana ministra, czy ministerstwo widzi ewentualnie takie rozwiązania? Oczywiście te inwestycje strategiczne one w jakimś sensie się wypełniają, ale inwestycja strategiczna z punktu widzenia rozwoju danej dyscypliny sportu. Niekoniecznie zawsze będzie spójna ze strategią, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe. Myślę, że być może po prostu w ramach tych projektów, o których mówiliśmy, powinniśmy taką specjalną ścieżkę przygotować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie, prezesi, ja bym bardzo chciała, żeby sport akademicki u nas był potęgą, natomiast nie możemy tego tak nazwać dzisiaj i przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Do sportu amerykańskiego jest nam megadaleko. My nawet nie potrafimy, tak jak Amerykanie, zorganizować zawodowych rozgrywek w poszczególnych ligach sportu zawodowego, wyczynowego, gdzie takie wydarzenie jest tam świętem i idzie się na mecz, bo się idzie na ten mecz, bo to jest wydarzenie i nie chodzi tylko o sam poziom danych rozgrywek.

Jeśli chodzi o sport akademicki, rozgrywką sportu akademickiego nie interesuje się nikt. Jeżeli są rozgrywane zawody na poziomie uczelnianym na terenie danego województwa, to jeżeli przyjdą tam dziewczyny chłopaków albo chłopaki dziewczyn, to jest cała publiczność. Niestety pod tym względem to jest dramat i to samo dotyczy akademickich mistrzostw Polski. Co gorsze, większość tych imprez jest sowicie zakrapianych przez studentów alkoholem. Byłam, uczestniczyłam, widziałam, wiem o czym mówię. Kierunek jest dla mnie jak najbardziej dobry, bo ja bym bardzo chciała, żeby sport akademicki był bardzo dobry w naszym kraju. natomiast w porównaniu do sportu amerykańskiego mamy coś takiego, że osoba, która dostaje się na studia w Ameryce, można powiedzieć, że wygrywa bilet do innego świata. Jeżeli ona skończy te studia, bardzo często stypendium sportowe jest kluczem do skończenia tych studiów.

Niestety u nas w Polsce bardzo często odbywa się to, że osoba, która idzie na studia prześlizguje się przez kolejne 4 czy 5, 8 lat życia studenckiego. To nie dotyczy tylko, bo nie chcę, żebyście odebrali to do siebie, tak, ale my musimy całość jakby przekonstruować i zmienić. Trenerzy pracujący w AZS trochę nie posiadają narzędzi do tego, żeby tych studentów zmotywować, żeby oni systematycznie uczęszczali w klubach uczelnianych na zajęcia. Bardzo często, szczególnie studenci pierwszego roku, przychodzą do klubu uczelnianego się zapisać, bo w ten sposób łatwo uzyskują zaliczenie z wychowania fizycznego, nie muszą być na wszystkich zajęciach. Wystarczy, że będą na określonej ilości tych zajęć i tak dalej. Jeśli chodzi o pierwszy rok, jest to super integracja i supernatychmiastowe zainteresowanie studentów, żeby oni na te igrzyska pierwszoroczniaków pojechali, ale tak naprawdę zajęcia zaczynają się, nazwijmy to, od pierwszego października, a te igrzyska pierwszego roku na przykład w siatkówce, odbywają się już w listopadzie i to jest tak naprawdę łapanka. To jest łapanka i z łapanki tam naprawdę się jedzie. Nie ma nawet czasu, żeby ich ustawić, czegoś nauczyć, chociażby trochę taktyki, nazwijmy to, mówię o siatkówce, wdrożyć w nich, żeby to w inny sposób funkcjonowało.

Jeśli chodzi o ligi amatorskie, ligi akademickie, bardzo bym chciała, żeby to wypaliło, ale na dzień dzisiejszy diagnozuję coś takiego, że studenci, którzy grają w siatkówkę, będę się trzymać siatkówki, w trzeciej w drugiej lidze i są na uczelniach państwowych, z reguły te trzecie i drugie ligi im zapewniają finansowe zabezpieczenie plus pracę, aby oni mogli związać wszystko od pierwszego do pierwszego. Teraz jest pytanie, jak tę ligę akademicką ułożyć w tym całym systemie, żeby oni chcieli pojechać na tę ligę, a nie, że oni w tym momencie wybiorą pracę w Decathlonie, pracę na fitnessie, czy jakąkolwiek inną pracę. W tym systemie, w jakim to funkcjonuje do tej pory, czyli nazwijmy to 2 turnieje wyjazdowe, 1 eliminacyjny, 1 finałowy, ich jest łatwo spiąć. Bardzo często i tak jest konflikt z terminarzem rozgrywek, które są organizowane przez polskie związki sportowe i to w wielu, wielu dyscyplinach nam to wychodzi.

Bardzo fajne jest to, że bardzo dużo ludzi, do mnie docierają takie słuchy, mówi, że oni dopiero polubili uprawiać sport na uczelni wyższej, że oni tam dopiero trafili na fajnego trenera, fajny sport, fajne wychowanie fizyczne, którego nienawidzili w szkole podstawowej i w szkole średniej. Wydaje mi się, że to jest olbrzymi potencjał, bo jednak mamy bardzo dużo tych zwolnień, żeby to wszystko dobrze zafunkcjonowało.

Wydaje mi się, że kluczem do sukcesu jak zawsze jest kadra szkoleniowa. Trenerzy, którzy swoją charyzmą swoimi umiejętnościami, są w stanie nawet tych słabszych zawodników zachęcić do tego, żeby byli i w tym momencie można byłoby zadać pytanie, jak dużo trenerów, z jak wysoką klasą wy, jako AZS posiadacie? Widziałam w tym waszym materiale, że prowadzicie szkolenie dla trenerów i bym chciała wiedzieć, ile tam w tym szkoleniu kobiet, trenerek uczestniczyło? EUSA w Łodzi była świetnym wydarzeniem, tylko niestety, ale Łodzianie nie wiedzieli o tym, że jest EUSA i tak naprawdę na była EUSA osobiście, oglądałam bardzo wiele zawodów i znowu powtórzyło się to samo, o czym mówiłam już wcześniej, że na zawodach międzyuczelnianych rozgrywanych nie ma kibiców. Na EUSA w Łodzi też nie było kibiców i olbrzymia impreza, olbrzymi nakład finansowy, a tak naprawdę sami studenci tam siedzieli, albo najbliższe osoby. Myślę, żeby nam to wszystko wypaliło, to czeka nas olbrzymia praca nad tym i bardzo mocno trzymam kciuki, żeby ten sport akademicki u nas był na megawielkim i fajnym poziomie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan profesor najpierw, a potem pani poseł.

Przewodniczący KR AWF Andrzej Rokita:

Przepraszam, obiecuję, że już się nie będę dzisiaj odzywał. Wydaje mi się, że kluczem do sukcesu jest słuchanie samych studentów. To są naprawdę mądrzy, fajni, młodzi ludzie, którzy sami potrafią się zorganizować. Jeżeli dzisiaj popatrzymy i tu, aby AZS nie miał do mnie pretensji, oni sami potrafią też zorganizować sobie ligę futsalową. Zapisy na zawody, szanowni państwo, na uczelni, którą kieruje już 8 lat, są w 24 godziny i zespoły czekają, bo się kolejne same tworzą i oni chcą dalej grać. Ta hala, która u nas mieści 900 osób, jest pełna, bo to jest ich inicjatywa. Wystarczy tylko ich słuchać. Podam drugi przykład, to jest piłka siatkowa. Siedzi prezes Jacek, siedzi prezes Papke. Oni doskonale wiedzą, o czym mówiła pani poseł, że ci ludzie by nie pojechali do tych sąsiednich miejscowości grać w trzeciej, w drugiej lidze, gdyby mieli to zorganizowane na uczelni, bo oni mówią, że tutaj będą mieć więcej czasu, nie będę musieli jeździć, tylko stwórzmy im te możliwości. Dzisiaj z tych możliwości już usłyszałem ten poziom top, to jest olimpijczycy i plus 30% za wstęp na uczelnie. Super, tak, idźmy dalej w tym kierunku pokażmy, ale słuchajmy tych młodych ludzi, naprawdę. Proszę nie wierzyć w to, że tylko siedzą w tabletach i są nastawieni na „ja”. To są młodzi, fajni, mądrzy ludzie, tylko posłuchajmy ich. Zechciejmy wsłuchać się w to, czego oni pragną. Dzisiaj z zamkniętymi oczami mogę się założyć o wszystko – futsal i piłkę siatkową. Nie potrzeba dużego naszego zaangażowania. Liga wypali, włącznie z kibicami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Chciałabym tutaj zaznaczyć, będąc też obserwatorem, jako organizator mistrzostw Polski, imprezy FIS w Łodzi, czyli akademickich mistrzostw świata w cheerleadingu, że była to rzeczywiście zrobiona impreza z dużym rozmachem i ja z podziwem oglądałam tę imprezę. Były najlepsze zespoły z całego świata, w sumie w sporcie, który w Polsce jest dość niszowy. Mam takie pytanie. Gdyby ta impreza, tak świetnie zorganizowana, raz była transmitowana w telewizji, bo jest to bardzo widowiskowy sport, to mam pytanie, dlaczego tutaj nie było takiej transmisji? Drugie pytanie, zakładając, że sport akademicki trzeba już promować w młodszym wieku, wśród licealistów, a nawet uczniów szkół podstawowych… Czy kluby sportowe, które ten sport, konkretnie cheerleading uprawiają w Polsce, a jest ich bardzo dużo i są na terenie całego kraju, chociaż są to małe jednostki, czy otrzymały odpowiednie zaproszenia, żeby na przykład były, nie wiem, jakieś darmowe wejściówki dla dzieci, które mogłyby obejrzeć najlepsze zespoły i jednocześnie pomyśleć w przyszłości o tym, żeby studiować na Politechnice Łódzkiej? Czy takie działania są prowadzone, czy promujecie sport akademicki już na tym wcześniejszym etapie właśnie wśród sportowców, z liceów czy też nawet ze starszych klas szkół podstawowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Te ligi, o których pan mówił, one również w Łodzi bardzo dobrze funkcjonują, ale one funkcjonują w formie lig amatorskich, które są zorganizowane w Łodzi, na przykład przez Wojtka Ulatowskiego, który posiada 8 poziomów rozgrywek męskich, 5 poziomów rozgrywek żeńskich, ale to jest liga na terenie danego województwa, bo te kluby nie są zainteresowane jeżdżeniem na drugi koniec Polski, gdyż koszty tego przemieszczania się są zbyt wysokie. Myślę, że ten futsal, o którym pan mówił, to też lokalne drużyny na terenie, nazwijmy to województwa albo jakiegoś takiego mniejszego obszaru. Natomiast te możliwości, ci studenci na przykład z Łodzi, którzy grają w Ozorkowie, czy wcześniej Wieluniu, czy w innych miejscowościach województwa łódzkiego, które prowadzą rozgrywki w pierwszej czy w drugiej lidze, oni grają raz, bo chcą grać w siatkówkę i chcą podnosić swoje umiejętności, ale dwa, tam mają zapewnione środki do życia. Oni otrzy-

mują tam na podstawie własnych zawartych kontraktów określone środki, które im zapewniają byt, nazwijmy to od pierwszego do pierwszego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Za chwilę oddam głos, ale jeszcze sobie go udzielę, aby powiedzieć parę zdań. Szanowni państwo, po pierwsze myślę, że wszyscy tutaj obecni parlamentarzyści chcieliby państwu serdecznie podziękować całemu środowisku akademickiemu, na czele z organizatorem tego życia sportowego, AZS, za to zaangażowanie, bo to do wszystkiego trzeba bardzo wielu ludzi. Ludzi, jak często mówię, tych, którzy to wszystko organizują, pozytywnie nawiedzonych, którzy przez wiele lat tworzą określone zręby.

Po drugie, potrzeba otwartości rektorów uczelni. Myślę, że z tym jest coraz lepiej. Niech będzie tylko tak dobrze, jak na AWF-ie we Wrocławiu, ale jakby tam miało być inaczej, skoro to uczelnia imieniem polskich olimpijczyków. W związku z tym, to też jest istotne, wspomniał o tym pan rektor, czy polski sport nie tylko na tym poziomie najwyższej reprezentacji, ale tym młodzieżowym, wykorzystuje zarówno bazę, jak i potencjał naukowy naszych uczelni. To jest pytanie, bo musimy sobie wzajemnie powiedzieć, że instrument, który stworzyliśmy, wspólnie z posłami w 1994 r. – dopłaty do gier liczbowych i powstał później Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, tę bazę podniósł rzeczywiście do bardzo dobrych warunków. To cieszy i przypomnę, że to przecież było finansowanie w 70% lub 99%. W związku z powyższym w całości ona powstała.

Po drugie, również pamiętam, jak był świętej pamięci Stefan Stanisław Paszczyk, inwestowaliśmy w Wilkasy jako ośrodek sportu akademickiego. Uważam, że tak jak teraz czekamy po wizycie pana ministra Rasia, również, jeśli chodzi o obiekty LZS, że też będzie tworzony jakby ten drugi szereg obiektów poza COS, które służą sportowi, które też są na określonym poziomie. To nic dziwnego, że również i AZS powinien mieć w ramach tego programu prawo do środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na rozbudowę, wzmacnianie, modernizację tej bazy. Uczelnia to jest jedna strona, natomiast to, co tworzy się na teraz i na później, powinno mieć również miejsce.

Bardzo istotną kwestią jest to, o czym była mowa, ten program, który zgłosił już wcześniej pan profesor Rokita, mianowicie tego wspomagania wysiłku sportowego w czasie studiowania na uczelni. Jest propozycja ministerstwa. Ona pewnie będzie wzmacniana inicjatywami samych rektorów, bo to też jest ważne, żeby ta wizytówka, czyli tych najlepszych, mieć również u siebie, a w związku z tym jest dobra perspektywa, jeśli chodzi o tych najlepszych, połączenia tego wysiłku sportowego z okresem studiowania.

Szanowni państwo, kluby AZS, jak była o tym mowa, to pierwsza dziesiątka polskiego sportu młodzieżowego, państwowego systemu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. „Dzieci i młodzieży", czyli jak sama nazwa mówi, te kluby są osadzone również dobrze w środowisku lokalnym, więc ta łączność, czyli krótko mówiąc przepływ tych młodych ludzi, którzy uprawiają sport w klubach AZS do uczelni, jest naturalny. Często również i ten związek ze środowiskiem lokalnym pozwala też na pozyskiwanie środków dodatkowych, związanych ze współzawodnictwem samorządem i tak dalej. Uczelnie na pewno, ale i kluby AZS i również te środowiskowe są bardzo ważnym partnerem, często mają umowy całoroczne, na przykład jak w Wielkopolsce – w Poznaniu, gdzie AZS i środowisko, są partnerem samorządu województwa wielkopolskiego i z tych rozwiązań systemowych również korzysta. To jak to będzie w tym roku, ile tej reprezentacji będzie z AZS? Też 1/3, więcej, mniej?

Sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut:

Trwają kwalifikacje. Liczymy, że będzie więcej niż 1/3, ale rzeczywiście to nie jest naciągana liczba. Ona czasami nawet sięgała 45%, ale nie to jest istotne. Istotne jest to, kto przywozi medale i z tego się też najbardziej cieszymy. Jeżeli mogę się odnieść do tych kilku kwestii, które zostały podniesione, pozwolę najpierw sobie à propos, cheerleadingu. To była impreza jednostkowa, bo tak jak pani poseł zauważyła dyscyplina jest jeszcze, można powiedzieć, niszowa, w środowisku akademickim również. Rzeczywiście była zrobiona na bardzo wysokim poziomie. Takie też sygnały przyszły ze światowej federacji do nas. Natomiast to, że nie pokazują tego media publiczne, nie mogę na to odpowiedzieć. Nie są zainteresowane. Generalnie myślę, że brakuje u nas pewnej

tradycji i wypracowania pewnego standardu, żeby media publiczne również pokazywały poziom rozgrywek akademickich, bo on zarówno od strony logistycznej, organizacyjnej, jak i sportowej, jest wysoki. To, czy klub Politechniki Łódzkiej prowadził jakąś szerszą agitację w szkołach, nie umiem na to pytanie odpowiedzieć szczegółowo, bo ta impreza, o której pani mówiła, była bodajże 4 lata temu i trudno mi się odnieść aż tak daleko w historii. To był lokalny organizator. Natomiast, rzeczywiście nasze kluby prowadzą taki, powiedziałbym, skauting sportowy we wszystkich sportach, w szkołach, już od bardzo wczesnego poziomu, w różnych sportach, w zależności od wieku, więc podejrzewam, że i w cheerleadingu również ta działalność jest prowadzona, ale statystyk nie mam, więc nie odpowiem szczegółowo.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, chcę powiedzieć, że uczelnie są świetnym partnerem do tego. Rektorzy są bardzo dobrymi gospodarzami, mają teren. To też jest bardzo ważne w inwestycjach. Szczerze mówiąc, rozgrywki akademickie, na każdym poziomie zarówno te międzywydziałowe, wewnątrzuczelniane, czy międzyuczelniane, czy akademickie mistrzostwa Polski, czy inne sprawiają, że obiekty uczelniane często pracują niemal całą dobę. Problemem jest to, że ich brakuje, że nie ma kiedy wejść na obiekty, a niestety uczelnie jeszcze muszą prowadzić działalność komercyjną, bo muszą zarabiać. Czasami jesteśmy trochę spychani, dlatego celowo wyświetliłem ten slajd, gdzie jest sporo uwag, co trzeba zrobić albo co należałoby zrobić, wprowadzając chociażby większą liczbę godzin wychowania fizycznego. Trzeba to zrobić na tyle roztropnie, żeby uczelnie, które będą musiały zwiększyć liczbę godzin, nie wyrzuciły sekcji AZS z obiektów, bo tych obiektów jest po prostu za mało. Ten pomysł, żeby to była oddzielna pewna pula inwestycji w tym zakresie jest dobry. Myślę, że rektorzy, pan profesor na pewno przyklaśnie, bo rektorzy są bardzo tym zainteresowani, bo tak jak powiedziałem, mają teren, przede wszystkim. To jest bardzo ważny element i często w środku miasta bardzo atrakcyjny teren. Dobrze wiemy, bo wiemy ilu deweloperów tam puka i chciałoby skorzystać ze współpracy. Natomiast uważam, że dzisiaj uczelnie mogłyby nie prowadzić tej komercyjnej działalności, bo my byśmy wypełnili te wszystkie rzeczy działaniami sportowymi, tylko potrzebne są pieniądze, żeby to dofinansować, bo jednak mimo wszystko ktoś musi za to zapłacić.

Wrócę do Łodzi i imprezy EUSA w Łodzi. To, że miasto Łódź słabo promowało tę imprezę czy może niedostatecznie, to też jest pewien problem zaangażowania samorządów. Często to się ogranicza do przekazania środków finansowych, a narzędzia lokalne nie są uruchamiane. Ta telewizja, o której tu i ja wspomniałem, pan poseł, pani poseł, to jest bardzo ważne narzędzie. Gdyby telewizja… Słucham?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Można tak przepychać na siebie. Wszyscy razem byliście organizatorem.

Sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut:

Byliśmy wszyscy razem, tylko to, że media publiczne nie chcą pokazywać tego obszaru, tego wymiaru, to my pokazujemy ich jakość. Naprawdę to są imprezy na bardzo wysokim poziomie. Pani poseł to potwierdziła również. Tylko media publiczne, mimo że są misyjne, dotychczas też często mówiły „ale to trzeba za to zapłacić", kiedy chcemy promować jakiś program, choćby w telewizjach śniadaniowych. Nie wiem, czy wiecie państwo, że są ceny za pięcio-, ośmiominutowe wejścia na poziomie 50 tys. zł. My nie mamy takich pieniędzy na promocję. Nie mamy sponsorów w sporcie akademickim ze spółek Skarbu Państwa, ale gdyby były narzędzia postaci telewizji, telewizja dawała pewien czas antenowy, to my byśmy to zbudowali, bo za tym czasem antenowym przyszliby sponsorzy i nie musielibyśmy, że tak powiem, wspierać się innymi działaniami. Tu jest sporo do zrobienia.

Jeśli chodzi o te ligi akademickie pani poseł, powiem tak, my mamy naprawdę przygotowaną koncepcję, bardzo poważnych, bardzo profesjonalnych rozgrywek. Stworzenie warunków, bo choćby z tego slajdu to wynika, ale oczekiwań również w kierunku MNiSW, które stworzy odpowiedni program stypendialny dla uczestników tych lig, gdy rektorzy będą mogli z tego korzystać, sprawi, że będzie duże zainteresowanie. Studenci chcą w to grać. Nasza analiza rozmów ze związkami sportowymi wykazuje, że w przypadku siatkówki, rozgrywki ligi akademickiej będą mniej więcej na poziomie pierwszej

– drugiej ligi. Tym bardziej, że my mamy akurat w siatkówce, jako AZS, ponad 20 zespołów w tych rozgrywkach. One bardzo chętnie przyjdą do równoległej ligi, rozgrywek na uczelniach. W przypadku piłki ręcznej to będzie poziom pierwszej ligi i będą tworzone nowe miejsca, ale bardzo ważnym warunkiem jest stworzenie warunków do studiowania. Indywidualne programy studiowania dzisiaj są oczywistością, tylko w niektórych uczelniach są pewnym przyzwoleniem na przymykanie oczu. W wielu coraz częściej są bardzo porządnymi programami wspierania tych studentów. Są tworzone grupy tutorów, którzy wspomagają sportowców, pomagają w przebrnięciu przez te studia, łącząc to ze sportem. Dotychczas nie było dedykowanego programu dla gier zespołowych, więc program lig akademickich, który chcemy uruchomić w 4 podstawowych grach zespołowych, najbardziej popularnych w środowisku akademickim, myślę, że będziemy go z różnym szczęściem budowali w okolicach 2–3 lat. To też musi wejść w pewną świadomość. Związki nam mówią, że to jest program, który pozwoli uczniom, którzy wychodzą ze szkół mistrzostwa sportowego, z klas sportowych, albo są objęci szkoleniem na tym poziomie, znaleźć sobie miejsce na polskich uczelniach, a nie wyjeżdżać za granicę. To też od razu nie powstanie, od pstryknięcia palcami. Mamy na to pomysł. Chcemy zbudować bardzo dobry fundament, dobry system. Myślę, że nam się to uda. Wsparcie finansowe powinno w tym roku zabezpieczyć uruchomienie od października przynajmniej 3 dyscyplin. Liczymy na to i chcemy to rozbudowywać.

Dodam jeszcze do tego, co powiedział pan profesor, że w „Programie ACSS” dosyć sporo środków inwestujemy również w sprzęt do ośrodków szkolenia sportowego, bo ten sprzęt właśnie sprawia, że na uczelniach stwarzają się świetne warunki do tego, żeby prowadzić i diagnostykę, i odnowę, i rehabilitację i wspomagać proces szkolenia sportowego. Związki może tego nie robią, bo organizując zgrupowania wynajmują te rzeczy, a my budujemy zaplecze w miejscach studiowania, w miejscach zamieszkania. Zresztą dokładnie tak, jak mówi to program, ci sportowcy muszą być z danej uczelni i z danego miejsca. Tworzymy warunki do porządnego rozwoju sportowego. Myślę, że tu naprawdę mamy duże sukcesy, bo szczególnie w roku olimpijskim spora część zawodników i zawodniczek z „Programu ACSS” będzie w tych kadrach olimpijskich. To jest bezpośrednie zaplecze.

Tak chyba w skrócie, igrzyska studentów pierwszego roku muszą się odbywać na początku, w pierwszym semestrze po to, aby mieli potem odskocznię, aby wejść do podstawowych sekcji i grać w akademickich mistrzostwach Polski. To jest główny cel tego wydarzenia. Uwagi o alkoholu nie skomentuję, bo myślę, że środowisko akademickie… No właśnie, pozostawię bez komentarza.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak jest. Bardzo proszę, jeszcze pan minister prosił o głos i będziemy powolutku już zmierzać ku końcowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zmierzajmy do tych najlepszych rozwiązań. Gdy patrzymy obecnie na Stany Zjednoczone, kiedy zamykamy oczy, jest wyższa uczelnia, jej światowy poziom i sport – te elementy idą w parze. U nas przez lata tego nie było i ciągle jeszcze nie ma, mimo usilnych starań i wielkiej pracy, która jest tworzona. Spotykaliśmy się z częścią środowiska AZS. Byłem np. przerażony tym, że Politechnika Warszawska od kilkunastu lat nie zrobiła porządnej modernizacji, nowej inwestycji sportowej, czy nawet od kilkudziesięciu. Są oczywiście także pozytywne przykłady.

Jeżeli mamy spojrzeć na to, że myśląc o wyższych uczelniach nie dołożymy tego równoległego segmentu sportu, szczególnie w czasie olbrzymiego rozwoju intelektualnego i tych pasji sportowych w różnym wymiarze i sportu powszechnego, który jest tak naprawdę podstawą funkcjonowania przez całe życie, a na uczelni szczególnie, kiedy tego czasu wystarcza do tego, aby być czynnym i aktywnym sportowo, poprzez dołożenie czy przywrócenie i dołożenie później lekcji WF, które zostały ograniczone, poprzez budowę bazy sportowej, o czym mówił pan przewodniczący Rutnicki, naszym planem, jako ministerstwa jest, aby uczelnie w głównych ośrodkach miejskich, akademickich, miały takie umowne „COS”. Jednak kadrowicze i reprezentanci myślą o karierze dwuto-

rowej, są zapraszani przez uczelnie. Przecież dla uczelni każda osoba, która jest kadrowiczem, jest elementem przyciągania i świetnym marketingiem. Tak to przecież powinno funkcjonować. Do tego trzeba stworzyć system. Nie zawsze tak jest. Wyobraźcie sobie państwo, że ostatnio musiałem dzwonić do jednego z rektorów uczelni wojskowych, aby pozwolił na to, aby zwolnić z egzaminu naszą kapitan drużyny rugby kobiet. Bez niej być może te eliminacje nie stworzyłyby szansy na kwalifikacje na igrzyska olimpijskie. Jest jeszcze odrobina takich barier mentalnościowych, ale nad tym pracuje i pan rektor Nowak i całe środowisko. Baza, system, środki finansowe, sponsoring zewnętrzny, on musi dojść do tego, żeby myśleć o profesjonalizacji. Zaczniemy od tych 15 mln zł przeznaczonych na tworzenie lig. Z czasem, przy profesjonalizacji i podwyższeniu poziomu dojdą z całą pewnością sponsorzy i z czasem dojdzie również ten element ekwiwalentu marketingowego, a więc telewizyjnego. Bez tego, tego nie ma. Za tym idzie także kibic.

Stwórzmy ten system wspólnie. To zostało zapowiedziane w exposé i ja się absolutnie z tym w pełni zgadzam. Tworzenie systemu wsparcia bazy sportowej, systemu stypendialnego, całego systemu tworzenia lig, rywalizacji i współzawodnictwa, a na końcu również powiedzenie sobie, że za określony czas – 5–10 lat – osiągamy naprawdę o wiele wyższe wskaźniki w tym, aby sport akademicki był chlubą. Akurat tak się składa, że pzs szkolą w największym wymiarze. Cieszymy się, że tak wielu olimpijczyków to również członkowie AZS. To jest naprawdę znakomite. Będzie ich jeszcze więcej, jeżeli temu systemowi pomożemy. Wyliczyłem, że to, co mniej więcej trafia do AZS, z tym zapowiedzianym przez nas dodatkowym poziomem środków w kwocie 15 mln zł to jest około 50 mln zł. To są przyzwoite pieniądze, ale to jest dopiero początek. Twórzmy to wspólnie i bądźmy tutaj optymistami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że dużo tematów zostało poruszonych. Już są początki, konkretne propozycje ze strony ministerstwa. Sądzę, że idzie to w dobrym kierunku, szanowni państwo. Myślę, że temat został wyczerpany. Bardzo dziękuję wszystkim gościom, panu ministrowi. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.